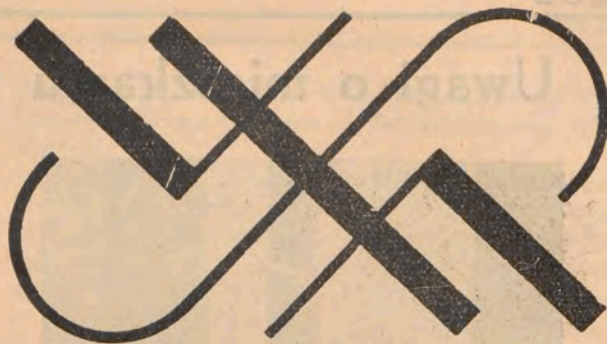


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 11

WARSZAWA

LISTOPAD 1937

Wzorowość i promieniowanie

U źródła energii twórców i aktywistów WSM działa niewątpliwie ambicja pokazania — na ograniczonym z konieczności przykładzie spółdzielczych osiedli — do czego jest zdolna planowa gospodarka społeczna, jak może wyglądać zaspokojanie potrzeb zbiorowości zorganizowanym wysiłkiem jej członków, bez udziału pasożytniczego pośrednictwa.

Nie wstydzimy się stwierdzać, że chcemy być *wzorem* robotniczej spółdzielczości, że chcemy promieniować i pociągać innych naszym przykładem.

Z tych założeń wypływa wiele trudnych obowiązków dla wszystkich — w szerszym znaczeniu tego wyrazu — pracowników naszych instytucji, to znaczy zarówno stałych, płatnych funkcjonariuszy, jak i tych wszystkich, którzy wolny swój czas po pracy zarobkowej, poświęcają placówkom Osiedli. Instytucje nasze mogą być wzorem, jedynie w tym wypadku, kiedy *ogół* pracowników będzie na wysokości zadania. Bez przesady stwierdzamy, że tyczy się to zarówno dyrektorów, jak dozorców, nauczycieli, jak sklepowych, referentów, jak i woźnych.

Każdy na swoim stanowisku ma zdobyć maksimum kwalifikacji, osiągnąć możliwą doskonałość wykonywania swej funkcji. Wyrazem tych dążeń naszych instytucji są m. in. zapoczątkowane w roku ubiegłym systematyczne kursy dla wszystkich pracowników, i zapowiedziane na najbliższą przyszłość dalsze cykle wykładów i zajęć.

Rozpoczynamy mianowicie dwa nowe kursy, oparte na seminaryjnych metodach pracy. Jeden to — kurs Doksztalcenia Zawodowego, drugi to — Seminarium Publicystyczne.

Pierwszy kurs obejmie pracowników o przygotowaniu odpowiadającym mniej więcej szkole powszechnej, przyczem przewiduje się nauczanie na dwóch poziomach. Ćwiczenia z języka polskiego dotyczyć będą nie tylko dokładnego opanowania pisowni i stylistyki ogólnej, ale zarazem skierowane będą na uzyskanie umiejętności praktycznych w zakresie wykonywania swej funkcji, jako też zaprawy do samokształcenia w naukach społecznych. Drugi przedmiot obejmie podstawowe wiadomości z matematyki (arytmetyki i geometrii) również z uwzględnieniem potrzeb, wynikających z wykonywania zawodu danej kategorii pracowników, np. sklepowych.

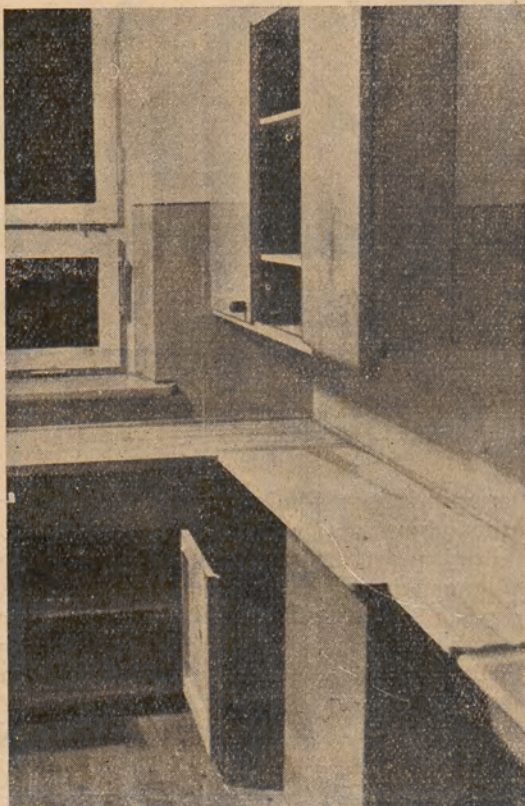
Dla pracowników o średnim i wyższym wykształceniu zorganizowane jest Seminarium Publicystyczne. W tym wypadku chodzi nie tyle o doksztalcenie dla lepszego wykonywania swej funkcji, ile o opanowanie umiejętności propagowania nawiązań naszych osiągnięć, wyszkolenie współpracowników prasy spółdzielczej, a w dalszej perspektywie autorów monografij poszczególnych dziedzin gospodarki i wychowania społecznego.

„Szklane Domy“, którym organizacja obu kursów została powierzona ogłaszając zapisy, wierząc, że ogół pracowników w rozumieniu zarówno własnego dobra, jak interesu instytucji, przyczyni się do powodzenia przedsięwzięcia, które jest jeszcze jednym etapem „podciągania wzwyż“ naszych placówek.

Podnosząc poziom naszej pracy, promieniując na otaczający nas świat, wypełniamy najważniejsze zadania utwierdzenia podstaw spółdzielni i rozszerzania zasięgu jej oddziaływania.

Samorząd Mieszkańców zawiadamia, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów WSM w sprawie Funduszu Stypendialnego imienia Teodora Toeplitza opiekunowie kolonijni przystępują do zbiórki składek na ten cel.

Uwagi o mieszkaniu wzorowym na Rakowcu



W Osiedlu W. S. M. na Rakowcu była otwarta, w czasie od 9.X do 15.XI 1937, wystawa wzorowo urządzonego mieszkania. Wystawę tę zwiedziło ok. 300 osób, z czego 100 osób z poza Osiedla. W gronie zwiedzających były dwie wycieczki: z Wolnej Wszechnicy Polskiej (50 osób), Koła Turystycznego i Ligi Kooperatystek (30 osób). Zwiedzający to w 55% kobiety i 45% mężczyźni.

Jeśli chodzi o uwagi, to były one dość różnorodne: począwszy od b. surowej krytyki, skończywszy na zachwycie. Miarodajnym dla nas jest jednak głos powszechny. Otóż powszechnie uznano za bardzo dobre i celowe urządzenie przedpokoju i kuchni, natomiast surowo krytykowano urządzenie pokoju. Ta krytyka jednak dotyczyła raczej koloru, powodującego wrażenie „smutnego, szarego, ponurego” pokoju, nie dotyczyła zaś, bynajmniej, mebli samych; przeciwnie — stół rozsuwany, krzesła, kredensy — uznano za dobre i praktyczne.

Większe zastrzeżenia były do gatunków i kolorów firanki, narzuty na łóżko i zasłony wneki. Słowem słyszało się powszechny głos, że pokój wygląda „smutno“.

Szczególnie należy podkreślić pierwsze wrażenie dużej ilości zwiedzających mieszkanie, które wyrażało się w zapytaniu: „a gdzie są te meble?“

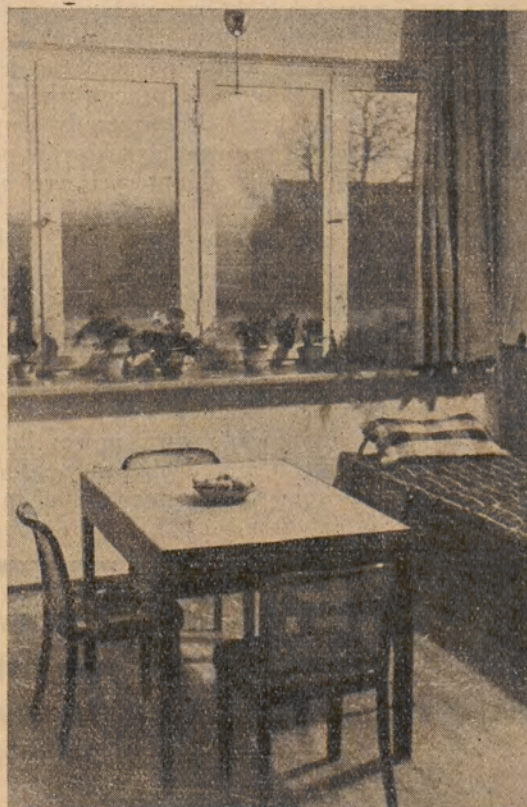
O to właśnie chodziło incjatorom wystawy, aby mieszkanie tak urządzić, żeby było sporo wolnej przestrzeni, żeby nie ustawiać mebli za dużo, tylko te, które są niezbędne, jak również i takie me-

ble, które zajmują jak najmniej miejsca. Dlatego też umieszczono szafę w przedpokoju i wstawiono stół rozsuwany.



Twierdzono też, że meble w mieszkaniu wystawowym są za drogie. Wyjaśniamy na tym miejscu, że mogą one być tańsze w tym wypadku, jeżeli zamówienie będzie zbiorowe. Poza tym trzeba uwzględnić i ten fakt, że cena tych mebli liczona była z dostawą i zainstalowaniem na miejscu.

Były też zapytania co będzie z tymi meblami, które należy uważać za instalację stałą, j. np. szafę, skrzynię na węgiel i t. p., a których lokator nie



będzie mógł zabierać przy wyprowadzeniu się. Otóż wyjaśniamy, że tego rodzaju meble stanowiąc będą własność Spółdzielni, lokator jedynie będzie musiał wnieść większy o cenę tych mebli wkład mieszkaniowy, zwrotny po potrąceniu odpowiedniego procentu na amortyzację (zniszczenie).

Charakterystyczne jest również i to, że wielu ze zwiedzających uważało niektóre meble i urządzenia za ubogie (np. łóżka, firanki). Jedna ze zwi-

dzających opowiedziała, że kupiła dla swego trzyletniego dziecka łóżeczko za dziewięćdziesiąt kilka złotych.

Wiele osób żałowało, że wystawa nie była otwarta wcześniej, kiedy się wprowadzano do nowych mieszkań i kupowano meble wg. własnego wyboru. Te osoby twierdziły, że byłyby się wzorowały na meblach mieszkania wystawowego.

E. Osóbka.

Czym dla nas jest „Gospoda“

Kiedy pomieszka się lat kilka w naszym Osiedlu, ani się człowiek opatrzy, jak powoli zacznie wsiąkać w jego atmosferę, i przychodzi wreszcie chwila, kiedy poczuje się tak, jak mieszkańcy niewielkiego prowincjonalnego miasteczka czuć się muszą. Choć nie wszyscy znają się osobiście, wiele za to o sobie wzajemnie wiedzą, interesują się sobą i mimowoli zawiązana zostaje nić, która łączy nas sąsiadów 8 wielkich kolonii w jedno, odrębne od otaczającego świata, środowisko społeczne. Rzecz prosta nie małą rolę odgrywa tu praca społeczno-kulturalna naszych organizacji ze „Szklanymi Domami“ na czele. Biblioteka, odczyty, kursy, szkoła itd., gdzie ciągle się spotykamy, to teren najlepszego życia wzajemnego. I wbrew częstym utyskiwaniom, że na zebraniach widzi się ciągle tę samą małą grupkę „czynnych“ a ogół jest bierny i obojętny, życie to jednak bezsprzecznie z małymi tylko wyjątkami ogarnia wszystkich.

Jest na naszym terenie instytucja, której w dużej mierze zasługę tego faktu przypisać można, choć bynajmniej nie w tym celu została ona powołana do życia. Jest nią „Gospoda Spółdzielcza“.

I tak na przykład: Najtrudniej wciągnąć do życia społecznego mieszkanki WSM — a wszystkie one chyba doskonale znają „Gospodę“; do szkoły i świetlicy RTPD część zaledwie uczęszcza dzieci i młodzież z Osiedla, nie ma jednak wśród nich żadnego, któreby nie było w sklepie spółdzielni i osobiście tam nie zetknęło się ze społeczną formą sklepu, będącego własnością ogółu.

„Gospoda“ rozwija się dobrze, z roku na rok rosną jej obroty, liczba członków sięga już blisko tysiąca. Codziennie przez jej sklepy przepływają

setki osób. Mimowoli stają się one klubem, gdzie najpewniej spotkać można codzień wszystkich. Cóż dziwnego, że mieć do niej powinniśmy specjalny serdeczny stosunek, że stać się ona musi czymś więcej niż sklepem od którego tylko wymagamy dobrych towarów po niskiej cenie.

Miesiąc propagandy przerwy obiadowej dla pracowników, który skończył się 30 października i którego wynikiem było zamknięcie sklepów od godz. 2-ej do 4-ej na I, IV i VIII kolonii oraz na Rakowcu, dostarczył wiele ciekawego materiału w tym sensie. Z radością należy stwierdzić fakt, że inicjatywa zamknięcia sklepów w czasie przerwy obiadowej przyjęta została na ogół z dużym zrozumieniem. Pracownik musi mieć czas na obiad i krótki odpoczynek w ciągu długiego kilkunastogodzinnego dnia pracy — to stało się jasnym dla wszystkich i nie miały trudnego zadania komitety sklepowe w czasie dyżurów propagujących przerwę. Obroty w dużej mierze przesunięte zostały na wcześniejsze lub późniejsze godziny, przerwa obiadowa została wprowadzona. Co pokaże jednak nam listopad? Naokoło Osiedla czyhają obcy konkurenci, którzy niejednego pewnie użyją sposobu, by wykorzystać niedbalstwo i brak planowości w zakupach gospodyń, aby wciągnąć je w czasie przerwy w „Gospodzie“ do swoich kramików. Akcja „Gospody“, która niewątpliwie nosi charakter walki o postęp nie może rozbić się o naszą słabość czy bezmyślność. Kupując w „Gospodzie“ w miłej atmosferze sąsiedzkiej przyjaźni, zapomnieć musimy o istnieniu innych źródeł zakupu.

Gospoda jest naszym spółdzielczym, wspólnym przedsiębiorstwem, przez nas została powołana do

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

„GOSPODA SPÓŁDZIELCZA“

zwołuje na niedzielę, dn. 28 listopada

**INFORMACYJNE ZEBRANIE
CZŁONKÓW**

które odbędzie się w sali Budynku Społecznego na RAKOWCU o g. 10 r.

życia i zadaniem jej jest nam służyć wyłącznie. Wierność i lojalność w zakupach wobec „Gospody“ ułatwi nam prowadzona obecnie w spółdzielni polityka niskich cen. Choć odbije się może ona na zmniejszeniu nadwyżki w końcu roku, jest jednak najlepszym argumentem dla każdego gospodarstwa domowego, zwłaszcza obecnie w okresie wznoszą-

cej się ciągle fali drożyzny. Święta już „za pasem“, zawczasu myśleć musimy o zwiększonych zakupach nieodłącznie z nimi związanych. Udamy się po nie do „Gospody“, spotkamy się wszyscy w jej sklepach, by naocznie się przekonać, że popierając własną instytucję najlepiej na tym wyjdziemy.

O. Haubold.

Sale ciszy

Od dnia 8 listopada uruchomione zostały w Części Społecznej I kol. (w lokalu RTPD) Sale Ciszy, służące do odrabiania lekcji dla dzieci i młodzieży. Korzystać z nich mogą dzieci zamieszkałe w WSM od IV klasy szkoły powszechnej — bez względu na szkoły do których uczęszczają — powszechne, zawodowe, gimnazja czy licea, oraz młodzież, do kształcąca się samodzielnie. Korzystanie z Sal jest zupełnie bezpłatne — dzieci mogą się do nich zapisywać same — cała formalność polega na zgłoszeniu się do instruktorki, gdy się przychodzi pierwszy raz.

Młodzi uczestnicy Sal Ciszy dzielą się na trzy grupy, w zależności od klasy, do której uczęszczają. Sala A gromadzi uczniów IV i V klasy szkoły powszechnej, Sala B — VI, VII powszechnej i I gimnazjalnej, lub zawodowej, Sala C — całą młodzież od II gimnazjalnej począwszy. Praca na salach odbywa się pod opieką instruktorki lub dyżurnej, która czuwa nad przestrzeganiem regaminu — nad zachowaniem ładu i spokoju, nad wytworzeniem atmosfery jak najbardziej sprzyjającej pracy umysłowej.

Organizacja każdej Sali jest przystosowana do wieku i poziomu uczestników.

W najmłodszej grupie główny nacisk położony jest na wyrabianie w obecnych przeświadczenia, że cisza i spokój na sali są niezbędnym warunkiem rzetelnej pracy, że hałaśliwe zachowanie, częste przenoszenie się z miejsca na miejsce i nawet spokojne zabawy rozpraszają uwagę i przeszkadzają tym, którzy naprawdę przyszli tutaj się uczyć. W odrabianiu lekcji nie stosuje się żadnej bezpośredniej pomocy, która systematycznie udzielana wpływałaby ujemnie na samodzielność w myśleniu i przewycięzaniu trudności — natomiast do rozporządzenia dziećmi są pomoce naukowe w postaci map, książek przyrodniczych i geograficznych, atlasów itp. przedmiotów, uzupełniających, lub rozszerzających ich wiadomości. Wyraźne i stałe trudności w nauce są notowane przez dyżurującą opiekunkę, a notatki te stają się następnie przedmiotem rozważania kierownictwa, które w każdym indywidualnym wypadku będzie miało możliwość omówić zastosowanie specjalnej formy pomocy.

W drugiej grupie, gdzie ma się do czynienia z dziećmi nieco starszymi, bardziej przyzwyczajonymi do samodzielnego radzenia sobie w trudnościach — poza znacznie rozszerzoną ilością pomocy naukowych — jako środek do przewycięzania trudności w nauce została zastosowana metoda zbiorowych odpowiedzi na nurtujące pytania

i konkretne kłopoty. Każdy z uczestników może napisać na kartce pytanie, dotyczące spraw dla niego trudnych lub niezrozumiałych i wrzuca je do umieszczonej na sali skrzynki. Pytania te będą w następstwie segregowane przez kierownictwo — i raz w tygodniu zostanie zorganizowana specjalna godzina, w czasie której prelegent omówi cały materiał i poradzi pytającemu, co ma robić, aby zapobiec swoim kłopotom.

W najstarszej grupie przewidziana jest największa samodzielność w pracy. Pomoce naukowe są gromadzone w przewidywaniu nie tylko przezwyćieżania doraźnych trudności, ale jako materiał do głębszego zbadania interesujących zagadnień, jako bibliografia tematów, bądź związanych z nauką szkolną, bądź stanowiących przedmiot referatu, czy artykułu, opracowywanego przez młodzież. W skład tych pomocy wejdzie cały szereg wydawnictw encyklopedycznych, czasopism lub monografii popularno-naukowych, słowników, historycznych tekstów źródłowych. Pytania, wrzucane do skrzynki będą rozpatrywane przez specjalistów i każdy dział nauki będzie w czasie godzin specjalnych omawiany przez ludzi, pracujących naukowo w danej dziedzinie.

Te godziny specjalne mogą się stać zaczątkiem Kółek Naukowych, zgłębiających w seminaryjny sposób jakieś nurtujące grono młodzieży zagadnienie — i ułatwiającym przygotowywanie referatów i samodzielną pracę.

Pojęte w ten sposób Sale Ciszy będą w stanie zaspokoić wiele potrzeb młodocianych mieszkańców naszego Osiedla. Rozszerzą ściany ciasnych niejednokrotnie mieszkań i zapewniając dzieciom i młodzieży racjonalne warunki pracy usuną możliwość wzajemnego przeszkadzania sobie młodzieży i znużonym zawodową pracą dorosłym. Staną się dopełnieniem Czytelni Dziecięcej, której olbrzymie znaczenie kulturalno-wychowawcze jest zbyt mało przez naszych mieszkańców doceniane — i uzupełnieniem — zarówno Czytelni Dziecięcej, jak czytelni „Szklanych Domów“ przez stworzenie właściwej czytelni dla starszej młodzieży, dla tej grupy wieku (14—18 lat), która dotychczas takiej placówki nie posiadała.

Ustosunkowanie się mieszkańców do Sal Ciszy wykaże, czy usiłowania naszych instytucji w stworzeniu tych urządzeń są celowe i wartościowe. Nauczyć się wykorzystywać każdy dział pracy, powołany do życia w poczuciu potrzeb użytkowników — stanowi nieraz rozwiązanie wielu trudności, uporczywych i pozornie zawikłanych.

J. T.

ŻYCIE MŁODYCH

Dwie redakcje

Redakcja „Życia W. S. M.“ przed dwoma niespełna laty otworzyła w naszym piśmie specjalną rubrykę, której nazwa mówi o przeznaczeniu: omawianie spraw, związanych z Życiem Młodych, bądź przez samą młodzież, bądź przez osoby najbliższe z młodzieżą współpracujące.

W lipcowym numerze „Życia“ poinformowaliśmy czytelników o inicjatywie stworzenia — w postaci dodatku do naszego pisma — odrębnego, pod własną redakcją, organu młodzieży.

Przypominamy, że zwróciliśmy wówczas uwagę inicjatorów, iż „pismo musi się oprzeć na istniejących organizacjach młodzieży, musi stanowić wyraz ich potrzeb i zainteresowań“. Wskazaliśmy na Zespoły Młodzieży żoliborskiej i rakowieckiej, spółdzielnię uczniowską, T.K.O. i W.K.O., kluby sportowe, jako te zrzeszenia młodzieży, które wyłonić powinny swoją „prasę“.

Nie przeciwstawiając się podniesieniu rubryki („Życia Młodych“) do rangi pisma, zwołaliśmy zebranie przedstawicieli wszystkich kół, sekcji, klubów i spółdzielni młodzieży, celem ustalenia opinii młodych wuesemowców w dwóch sprawach:

- 1) czy i w jakiej mierze odczuwa młodzież potrzebę własnego organu;
- 2) jeżeli uważa ramy rubryki „Życia Młodych“ za zbyt ciasne dla omawiania swych spraw, to jakiego pragnie pisma.

Zebranie nie dało jednolitej i jasnej odpowiedzi na te pytania. Wyrazem rozbieżności zdań są dwa artykuły dyskusyjne, które jako odzwierciedlające najbardziej przeciwstawne stanowiska, podajemy powyżej.

Te dwa artykuły wraz z innymi, dostarczonymi przez wybrany na zebraniu delegatów tymczasowy komitet redakcyjny, stanowić miały treść jednodniówki, którą poddałoby się ocenie ogółu młodzieży.

Jak zrozumiała swe zadania „młoda redakcja“?

Przede wszystkim, jako obowiązek pisania artykułów. Młodzi redaktorzy nie szukali współpracowników poza

swym gronem, starali się wypełnić jednodniówkę własnymi artykułami i stwierdzić należy, że nie żalowali trudu.

Starsi koledzy (z redakcji „Życia W.S.M.“) pozostawili młodszemu zupełną swobodę, czekając na plon pracy, by wspólnie omówić całość jednodniówki.

Przy pierwszym omówieniu (w październiku) stało się jasnym zarówno dla starszej, jak i młodszej redakcji, że plonu tego złączyć w samodzielną jednodniówkę się nie da. W zgłoszonych pracach nie brak było wartościowych fragmentów, ale z chaosu różnorodnego materiału niczym ze sobą (i z życiem naszej młodzieży nie związanego) jakiejś całości ukształtować nie podobna było.

I znów, odroczywszy termin jednodniówki, starsi pozostawili młodszemu kolegom po piórze swobodę dalszych prób, by... po miesiącu stanąć wobec sytuacji, nie wiele różnej od poprzedniej.

W rezultacie jednodniówka młodzieży w listopadzie nie ukaże się.

Przynajmy lojalnie, że rezultat ten właściwie był do przewidzenia dla wszystkich, którzy znają trudności „montowania numeru“, mogli ograniczyć swobodę eksperymentowania i zorganizować właściwie prace przygotowawcze.

Mogliśmy wraz z młodymi stanąć do warsztatu pracy, pomóc młodym przy ułożeniu planu numeru pisma, nauczyć podziału pracy, omawiać pospołu błędy i niedociągnięcia. Słowem stosować te metody współpracy starszych z młodszymi, które w poszczególnych placówkach Wydziału dla Spraw Młodzieży dają niezgorsze wyniki, godząc respektowanie inicjatywy i samorządu młodzieży z wykorzystaniem doświadczenia dorosłych towarzyszy.

Jeżeli inaczej było przy „montowaniu“ jednodniówki, to jedna z tego korzyść — doświadczenie młodzieży, która samodzielnie zetknąwszy się z rosnącymi trudnościami, tym lepiej zdaje sobie teraz sprawę z konieczności zaprawy i przygotowania do odpowiedzialnego zadania.

Do omówienia metod tej zaprawy powrócimy na zebraniu Rady Zespołu Młodzieży. L. d.

Artykuł dyskusyjny

Jakim powinno być nasze pismo?

Przedwczesne, czy zbędne? Potrzeba wydawania pisma. Charakter pisma. Nazwa.

Zaraz po wakacjach, na początku roku szkolnego, powstała wśród kilku członków organizacji młodzieżowych Osiedla myśl wydawania własnego pisma młodzieżowego nie w formie dodatku stronicowego przy „Życiu W.S.M.“, ale jako pisma oddzielnego, wydawanego przez „Życie W.S.M.“, z którego wchodziłby delegat do redakcji projektowanego pisma.

Według mnie, dla dzisiejszych potrzeb organizacji młodzieżowych, działających na terenie Osiedla wystarczyłoby stanowczo — tak jak dotąd — dział

dwustronnicowy w „Życiu W.S.M.“, bez tworzenia odrębnego pisma młodzieżowego.

Wydawanie takiego pisma uważam nie za zbędne, lecz za przedwczesne. Wobec kuśtykającego powoli rozwoju organizacji młodzieży Osiedla, należałoby najpierw rozwinąć i popchnąć naprzód ruch młodych, przenieść go na całą młodzież Osiedla i objąć nim najrozmaitsze dziedziny działalności i to nie w ten sposób, by jedne i te same osoby brały udział w zbyt wielkiej liczbie rodzajów działalności, gdyż to rozprasza i odciąga młodzież od normalnej pracy szkolnej, czy zarobkowej.

Weźmy za przykład Zespół Młodzieży „Szklana

nych Domów". Teraz już trochę zreformowano i ulepszono tę organizację. Do niedawna jednak w pięciu sekcjach (oświatowa, rozrywkowa, dramatyczna, turystyczna, sportowa) spotykało się te same nazwiska na listach. Nowi członkowie przybywali bardzo leniwie.

Jedynym plusem, który zaliczyłbym na rzecz wydawania już dziś pisma młodzieżowego, byłoby to, że mogłoby ono wzmocnić zainteresowanie ogółu młodzieży WSM organizacjami młodzieżowymi na tym terenie działającymi.

**

Zastanówmy się teraz, jakim potrzebom takie pismo miałyby odpowiadać.

Tutaj na pierwszym miejscu postawiłbym informowanie o życiu i działalności organizacji młodzieżowych Osiedla, gdyż bez tego jedna organizacja nie wiedziała by o działalności drugiej (kluby sportowe „Szkłanych Domów“).

Drugą nie mniej ważną potrzebą byłoby omawianie zamierzeń i projektów na terenie organizacji młodzieżowych WSM. W ten sposób, przy urzeczywistnianiu ich łatwo uniknie się masy błędów. Naturalnie w tych dwóch działach zawarte byłoby propagowanie zasad ideowych organizacji omawianych.

Następnie na trzecim miejscu postawiłbym zagadnienia młodzieżowe, nie tylko z Osiedla, Warszawy, czy nawet z Polski: z całego świata. W końcu dałbym przegląd prasy młodzieżowej, oraz omawianie różnych kroków i poczynań organizacji młodzieżowych tak pokrewnych jak obojętnych, czy wrogich.

**

Wymieniłem w skróceniu potrzeby wydawania takiego pisma. Jak widzimy, jest ich sporo. Z po-

Artykuł dyskusyjny

Nasz pogląd

Nieraz czujemy potrzebę wypowiedzenia się, podzielenia się z innymi naszymi myślami. A przecież nie mamy gdzie. Niemożliwością jest dyskutowanie z każdym z osobna, powtarzanie ciągle tych samych rozmów. Daje się we znaki brak pisma, bo stronica w „Życiu W. S. M.“ nam nie wystarcza. Jesteśmy tam tylko dodatkiem do spraw starszych. Dla grupy, która pragnie czytywać jedynie komunikaty, artykułki o sprawach lokalnych, pismo nie jest rzeczywiście potrzebne; my chcemy czegoś więcej. Chcemy zamieszczać poza komunikatami ze spraw Osiedla artykuły o szerszym zakresie, oświetlające obiektywnie różne interesujące sprawy, np: Indie i sytuacja młodzieży hinduskiej; życie młodzieży angielskiej i zagadnienia australijskie, losy dzieci hiszpańskich w Kopenhadze...

Czasami także przydałoby się zamieszczenie ar-

tykułów innego rodzaju — o sporcie czy technice, niekoniecznie związanych z naszym podwórkiem. Jeżeli pismo zawierać będzie jedynie komunikaty i artykuły o młodzieży W. S. M., prędzej czy później stanie się nudnym z braku tematów. Trudno zapełniać cały numer wyłącznie sprawami lokalnymi.

Zalóżmy, że pismo zawierać będzie poza sprawozdaniem z naszej pracy jeszcze i artykuły dotyczące zagadnień młodzieży całego świata. Przecież nie tylko te rzeczy nas zajmują. Nieraz myślimy bardzo dużo o sprawach wcale nie dotyczących młodzieży i bardzo chcemy się na te tematy wypowiedzieć. I nie wiemy w imię czego mamy się tego wyrekać.

**

Wypowiadam się więc za pismem wyłącznie młodzieżowym, które powinno zawierać działy następujące:

Zagadnienia młodzieżowe i ruch młodych z całego świata.

Omawianie zamierzeń i projektów organizacji młodzieżowych WSM.

Kronika organizacji młodzieżowych Osiedla.

Przeгляд prasy młodzieżowej.

Jeśli idzie o nazwę pisma, to proponowałbym — „Głos Młodych WSM“, a nie jak niektórzy „Młody Wuesemowiec“, gdyż ta ostatnia nazwa pod względem stylu nieco szwankuje.

Wł. P.

W. i J. Z. K.

Nasze prace w świetlicy na Rakowcu

Przyszedł czas zająć się dziećmi Osiedla na Rakowcu. Przyszedł czas pomyśleć, jakby ułatwić ich pracę szkolną i pomóc im w niej. Oto Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ułożyło plan założenia dla tych dzieci świetlicy, gdzie mogą wygodnie i w ciszy odrabiać zadaną lekcję i mieć pomoc w trudnościach. A więc urzeczywistniono ten projekt i została założona świetlica, co jest korzystne dla każdego dziecka. Radość zapanowała wśród nas — każde śpieszyło do niej jak najprędzej, aby się tam zabawić i wspólnie odrobić zadaną pracę. Są tu różne gry, zabawki, które używamy. W tym czasie nikt się nie nudzi, to też szybko mija czas przeznaczony na ten cel. Potem na znak naszej opiekunki wypytywają z ust naszych gorące słowa hymnu śpiewanego przez nas

(członków świetlicy). Po czym rozchodzimy się do wygodnych stołów i zaczynamy pracę. Lecz wspomnieć musimy o spółdzielni uczniowskiej, założonej niedawno przez nas. W sklepiku pracują nasi koledzy i koleżanki obsługując innych. Dużo dobrego możnaby napisać o naszej świetlicy.

Jasia K.
ucz. VI kl. szk. powsz.



Spółdzielnia uczniowska na Rakowcu

13 listopada r. b. została uruchomiona przy Świetlicy R. T. P. D. na Rakowcu Spółdzielnia Uczniowska p. n. „Spólnota“. Potrzebę tej Spółdzielni dało się tu bardzo odczuwać, gdyż w pobliżu naszego Osiedla nie ma żadnego porządnego sklepu z materiałami piśmiennymi. Z drugiej strony dzieci przepłacały na niektórych artykułach. Spółdzielnia uczniowska sprowadza materiały z taniego spółdzielczego źródła zakupów — Warszawskiej Spółdzielni Księgarskiej, dzięki czemu unika wyzysku i źdźmierstwa źródeł prywatnych.

Nie tylko jednak znaczenie gospodarcze mieć będzie Spółdzielnia uczniowska, spełni też ona duże znaczenie wychowawcze. Młodzież nasza zapozna się gruntownie z ideą spółdzielczą, nauczy się pracować w spółdzielni. Zasady spółdzielcze będą u nas całkowicie przestrzegane. Będziemy też utrzymywać ścisły kontakt z hurtownią spółdzielczą — W. S. K., do której — w myśl naszego statutu — przystąpimy na członka. W statucie poza tym zostały zagwarantowane: sprze-

daż wyłącznie za gotówkę, oraz prenumerownie „Młodego Spółdzielcy“, którego uznaliśmy za swój organ.

Nasza Spółdzielnia prowadzi będzie b. szczegółową rachunkowość, z czego uczniowie, pracujący w Zarządzie dużo skorzystają, bo nauczą się buchalterii.

Nasza inicjatywa spowodowała, że taka spółdzielnia powstanie również w Osiedlu robotniczym na Kole, gdzie będzie miała jeszcze znacznie lepsze widoki rozwoju, gdyż tamtejsze przedszkole i świetlica grupują około 700 dzieci.

Do Zarządu Spółdzielni naszej na ogólnym zebraniu członków wybrano następujące towarzyski i towarzyski: Mirę Podkańską, Alinę Czermińską, Podkańskiego Zbigniewa, Sujaka Jerzego, Feliksiakównę Irenę.

Spółdzielnia nasza czynna jest codziennie w godzinach od 15 do 16 w lokalu biblioteki dziecięcej.

G. a.

Prawdziwa młodość

Młodość człowieka ma to do siebie, że zdolna jest do wielkich porywów duszy, do idealizmu, do ofiar. Później, w latach starszych człowiek „mądrzeje“, „temperuje się“. Wyglądałoby na to, że w latach młodości człowiek jest „naiwnym“, bo wierzy w ideał, bo pragnie wprowadzać w życie wniosłe cele. Jest to wielka nieprawda.

Idealizm młodości jest prawdziwym odbiciem tej lepszej duszy człowieka, którą każdy posiada, dopóki „machlojki“, nieodłączne w walce o byt w ustroju kapitalistycznym nie wprowadzą do tej duszy „dekompozycji“

Również jest wielką nieprawdą, że z wiekiem człowiek musi wyzbyć się idealizmu. Nie wyzbędzie się go, jeżeli ideał socjalizmu stanie się dla niego jasnym światopoglądem, religią wyzwolonej duszy człowieka.

Bogate życie duchowe, jakie dać nam powinny nauka i praktyka, stanie się naszym pokarmem codziennym. A wtedy i w latach starszych, podobnie jak i w latach naszej młodości będziemy wierzyli głęboko, że istnieje na świecie tylko jedna prawda, tylko jedna sprawiedliwość i tylko jedno człowieczeństwo.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że młodzież współczesna jest trochę inna od młodzieży, choćby z lat 1905 — 1906. Wpływa na to przede wszystkim bezrobocie, które przynosi ze sobą złe samopoczucie i zatracę wiarę w wartość życia i w wartość pracy. Zasada „im gorzej — tym gorzej“ ma tu swoje całkowite zastosowanie.

Chodzi jednak o to, że młodzież musi pracować nad sobą i starsi muszą pracować nad młodzieżą, jeżeli nie chcemy, ażeby w Polsce, wyrosło stado rozbiszurma-

nionych półgłówków, którzy na najgorszych, obcych wzorach oparte „porządki“ chcieliby wprowadzać kamieniem, pałą i żyłką

Chodzi o to, ażebyśmy prostą metodą uświadomili młodzieży tę wielką prawdę, że socjalizm nie jest utopijną doktryną idealistów, ale jest najcudowniejszą teorią ekonomiczną, wprowadzenie której w życie stworzy nam nowy ład społeczny.

Chodzi też o to, ażeby — nie udając wcale „świętego“ — socjalista wytwarzał wokół siebie atmosferę przyjaźni i braterstwa, ażeby podchodził z wiarą człowieka do człowieka. Chodzi o życiową naukę,

o maleńkie choćby a stałe ułamki czynu socjalistycznego, które nie kiedyś tam w urojonej przyszłości, ale dzisiaj, zaraz budować będą fundamenty pod nowe życie. To jest sekret rozwoju i propagandy organizacyjnej.

Gdy za myśl przewodnią uznamy te *lepsz*e nasze zasady i gdy w życiu codziennym *wyróżnimy się* od innych kulturą osobistą, etyką i czynem, wtedy będziemy mieć w organizacjach młodzież, która będzie wierzyć w socjalizm i uczyć się socjalizmu.

S. Wolny z Rakowca.

CZYTELNICTWO

Nowości naszej biblioteki

W m. październiku nabyto dla biblioteki na Żoliborzu

LITERATURA PIĘKNA

- 10266 Bauck P. — Wojowniczy duch.
 10267 Świdarska A. — Prometeusz i perliczka.
 10268 Świdarska A. — Królowie.
 10271 Leonow L. — Droga na Ocean, t. III.
 10272 Döblin A. — Kryzys (cz. II).
 10300 Ammers - Küller J. — Patrioci.
 10301 Rudnicki A. — Niekochana.
 10302 Meissner J. — Hańbiący czyn porucznika Herberta.
 10310 Mann T. — Pan i pies.
 10311 Hauptmann G. — Atlantis.
 10314 Rodziewicz M. — Gniazdo Białozora.
 10315 „ „ — Czahary.
 10316 „ „ — Hrywda.
 10317 Zoszczenko M. — Niebieska księga.
 10321 Meersch M. van der — Gdy syreny milkną.
 10322 Meersch M. van der — Dziecię Flandrii.
 10323 Körmendi F. — Bezdroża miłości.
 10326, 10361 Silone J. — Chleb i wino (2 egz.).
 10327 Maurois A. — Maszyna do czytania myśli.
 10338 Kuncewiczowa M. — Dni powszednie państwa Kowalskich (2 egzemplarze).
 10331 Gombrowicz W. — Ferdynurke.
 10332 Stern G. — Droga bez kresu.
 10378 Strug A. — Miliardy.
 10333 Asz Sz. — Ameryka.
 10362 Salten F. — Jerzy Erbacher.
 10334 Maupassant G. de — W pewnym lokalu.
 10335 Balzac H. — Wielkość i upadek Cezara Birotteau.
 10360 Hamsun K. — A życie toczy się dalej.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 10269 Benesz E. — Odrodzenie narodów.
 10273 Ossowski S. — Socjologia sztuki.
 10274 „ „ — Nauki humanistyczne a ideologia społ.
 10275 „ „ — Prawa „historyczne“ w socjologii.
 10276 Ossowska M. i Ossowski S. — Nauka o nauce.
 10277 Czego nauczył nas kryzys — Sprawozdanie M. B. P.
 10278 Ossowski S. — Dziedziczność i środowisko.
 10319 Hertz B. — Żydowska krew.
 10320 Teslar T. — Polityka Rosji Sowieckiej.
 10338 Matgarf M. — Łosie i łosiosie.
 10339 Grey Owl — Pielgrzymi puszczy.
 10340 Fiedler A. — Zdobywamy Amazonkę.
 10341 Monfreid H. — Dramat Etiopii.
 10342 Lajtha E. — Kraj wschodzącego słońca.
 10343 Żeleński-Boy — Ludzie żywi.
 10344 Doroszewski W. — Myśli i uwagi o języku polskim.
 10345 Bystron J. — Łańcuch szczęścia.
 10346 Głuska D. i Goryński L. — Sposoby poznania dziecka.
 10347 Służba lekarska w zakładach pracy.

- 10348 Jouvenel R. de — Republika Koleżków.
 10349 Przegląd Socjologiczny, t. V 1937 r.
 10363 Lloyd George — Wspomnienia wojenne, t. I.

KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH

- 10305 Marshall E. — The Voice of the Pack.
 10312 Mann T. — Herr und Hund.
 10313 Deeping W. — Sorrell (and) Son.
 10350 Weiskopf F. — Wer Keine Wahl hat, hat die Qual.
 10351 Martin du Gard R. — Jean Barois.
 10352 Giraudoux J. — Bella.
 10353 Mauriac F. — Le baiser au lepreux.
 10354 Lamouche C. — Histoire de la Turquie.
 10364 Sinclair U. — The Jungle.
 10365 Huxley A. — Crome yellow.
 10366 Linklater E. — Poet's Pub.

DLA MŁODZIEŻY, LEKTURA SZKOLNA

- 10270 Prus B. — Placówka.
 10309 Morcinek G. — W najmłodszym lesie.

BIBLIOTEKA PODRĘCZNA

- 10284, 10285 Ruch prawniczy i ekonomiczny. 1937 r.
 10299 Statystyka szkolnictwa 1935/36 r.
 10303 Reychman J. — Przewodnik po Podhalu, Spiszu, Orawie.
 10304 Szymborski S. — Dniestr z dopływami. Prut i Czereemosz.

Dla biblioteki na Rakowcu

LITERATURA PIĘKNA

- 10282 Marczyński A. — Bezgłośny piorun (d).
 10308 Grey Z. — Jeźdźcy purpurowego stepu.
 10318 Nexö Andersen M. — Pokuta.
 10355 Conrad J. — Smuga cienia.
 10358 Szekspir W. — Hamlet.
 19367 Silone J. — Chleb i wino.
 10368 Kuncewiczowa M. — Dni powszednie państwa Kowalskich.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 10283 Piłsudski J. — Pisma wybrane.
 10359 Banasiński E. — Japonia, Mandżuria.
 10369 Fiedler A. — Zdobywamy Amazonkę.
 10370 Grey Owl — Pielgrzymi puszczy.

DLA MŁODZIEŻY

- 10356 Conrad J. — Pojedynek.
 10357 Choynowski P. — Pokusa.

Recenzje i polemiki

FIZYKA W ŻYCIU CODZIENNYM. W/G PROF. PAERLMANA — OPRACOWAŁ I UZUPEŁNIŁ PROF. J. ZAHORSKI. 1936.

Fizyka jest obecnie przedmiotem powszechnego zainteresowania. Przeciętny inteligent uważa za wskazane zapoznać się z jej nowymi zdobyczami, stąd też wielka ilość publikacji w tej dziedzinie. Książka niniejsza nie ma tego charakteru: jest przeznaczona — jak mówi przedmowa — dla tych, którzy nie posiadają żadnych, lub tylko elementarne wiadomości z dziedziny fizyki. Usiłuje ona wyjaśnić nieprzygotowanemu czytelnikowi zjawiska *najbardziej codzienne*, a raczej stara się go zmusić, ażeby z pomocą autora, zastanowił się nad nimi. Jako metodę pedagogiczną stosuje autor głównie naprowadzanie czytelnika na właściwą drogę — o ile w książce to jest możliwe — przez umiejętny dobór ciekawych zjawisk i doświadczeń.

Książka nie zastępuje szkolnego podręcznika, nie posługuje się wzorami matematycznymi. Można by zaryzykować twierdzenie, że — chociaż przeznaczona dla młodzieży — i młodzież przeczyta ją z przyjemnością — nadaje się bardzo dla dorosłych, w szczególności dla tych, których wiadomości z fizyki, wyniesione ze szkoły średniej, z biegiem lat się zatępiły. Może służyć również rodzicom, którzy zechcą odpowiadać dzieciom na zadawane pytania, a niezawsze odsyłać je do szkoły lub encyklopedii.

Wplecione opowieści o wielkich odkryciach, opowiedziane przez samych uczonych, i liczne ilustracje dodają książce barwności.

Jedną z większych zalet książki jest jej „popularność“ w dobrym tego słowa znaczeniu. Pośród ogromnie obfitej literatury popularnej z dziedziny postępów wiedzy — a fizyki w szczególności — trudno jest znaleźć książki, które istotnie zasługiwałyby na tę nazwę. Ilość wiadomości, podawanych „na wiarę“ jest w nich naogół bardzo duża, co zresztą jest częściowo usprawiedliwione przez trudność tematów. Jeżeli jednak chodzi o literaturę dla młodzieży, to jest to o tyle niebezpieczne, że zaszczepia powierzchowny stosunek do ujmowania zjawisk trudnych, i co gorzej — wytworza pojęcie, że ten stosunek wystarcza. Można by jako przykład przytoczyć znane „Podróże z d-rem Wszędobylskim“, książki napisane zresztą z talentem, w których jednak nie zdołano tych trudności przezwyciężyć.

FIZYKA NA WESOŁO. OTTO W. GAIL. PRZEŁOŻYŁ ANDRZEJ ŁASTOWIECKI. 1936 R.

Podobny typ książki przedstawia „Fizyka na wesoło“. O ile jednak w poprzedniej układ materiału był poniekąd tradycyjny (mechanika ciał stałych, cieczy, gazów, ciepło, akustyka, światło, elektryczność), to w „Fizyce na wesoło“ nie ma tego podziału: jest to prosto swobodne „wałęsanie się“ — jak powiada autor pośród zjawisk fizycznych, niekiedy jeszcze bardziej codziennych, niż poprzednie. Przenosimy się tutaj bardzo łatwo z bieguna ziemi „nadzianej“ na swoją własną oś — do kuchni, gdzie udzielamy rad gospo-

dymy, jak ma gotować kawę; z głębin oceanu powracamy do cyrku między akrobatów. Zakres zjawisk obserwowanych jest nieco mniejszy, bo zabrakło doświadczeń z elektrycznością, światłem i dźwiękiem, ale zasada jest ta sama: „Myślenia jedynie wymaga ta książka od czytelnika“.

Żywy sposób pisania, umiejętne zestawienia i bardzo ładna szata zewnętrzna, a szczególnie pełne dowcipu i wdzięku rysunki, czynią z tej niewielkiej książeczki lekturę, dla każdego już nie tylko pouczającą, ale niemal rozrywkową.

a. o.

M. A. NOURSE DZIEJE 400.000.000 NARODU. CHINY OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO CHWILI OBECNEJ. Z 26 MAPAMI ORAZ 47 ILUSTRACJAMI.

W książce tej, jak głosi podtytuł, autorka daje nam dość zwięzły, ale pełny obraz stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych w Chinach, na przestrzeni całej historii tego państwa. Każdego czytelnika musi tutaj przede wszystkim uderzyć ciekawy rys, charakterystyczny zresztą w dziejach każdego niemal narodu, mianowicie, że okresy rozkwitu kulturalnego i gospodarczego w historii tego olbrzymiego państwa przypadają na czas liberalnej formy rządzenia nim. Np. za liberalnej dynastii Han „w cesarstwie panował spokój, śpichlerze państwa były dobrze zaopatrzone, a skarb zasobny“, natomiast despotyczni „Szi i Czou zgubili państwo, ponieważ utracili lud, t. zn. utracili zaufanie ludu“. Książkę czyta się z zaciekawieniem, a popularna forma, w jaką ujęta została całość nie przedstawia żadnych trudności w zrozumieniu jej.

L. W.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI „LISTY“ T. I. 1937.

Listy Przybyszewskiego, — zebrane przez dr. St. Helżyńskiego i poprzedzone przezeń dość obszernym życiorysem autora, — zawarte w tomie I (całość ma zawierać 3 tomy), obejmują lata 1897 — 1916, to znaczy okres najintensywniejszej twórczości Przybyszewskiego. Pomijając bogate materiały, jakie może czerpać z listów do swych prac socjolog, historyk literatury, literat, psycholog etc., zwracamy uwagę naszych czytelników na niezwykle ciekawą treść fabularną listów, przykuwającą uwagę do ostatniej strony tego ciekawego zbioru. „Listy Przybyszewskiego, to — jak mówi Boy-Żeleński — powieść o nim samym (o ileż ciekawszym od jego bohaterów), powieść żywa, prawdziwa, pisana bezpośrednio, bez owej młodopolskiej stylizacji, która tak dziś odstrasza czytelnika od jego utworów“.

Protagani „Młodej Polski“ stoi przed nami w całej pełni swych dążeń i rozmachu twórczego, załamani i depresji w jakie obfitowało jego życie.

L. W.



„SOCIALISME ET CULTURE“ F. ARMAND ET R. MAUBLANC. FOURIER, PARIS 1937. EDITIONS SOCIALES INTERNATIONALES, t. I str. 264, t. II str. 264.

W setną rocznicę śmierci wielkiego „patriarchy socjalizmu“, jak nazywali Fouriera Marx i Engels, ukazała się praca mniejsza, zawierająca zarys dziejów życia i systematu genialnego myśliciela społecznego wraz z obszernym wyborem tekstów z jego dzieł podstawowych, zajmującym część t. I i cały t. II. W odróżnieniu od kapitalnych studiów M. Huberta Bourgina („Fourier, contribution à l'étude du socialisme français“ i Karola G'de'a (doskonały wstęp do „Pages choisies de Charles Fourier“), praca Armanda i Maublanc'a przeznaczona jest dla szerokiej publiczności. Spełnia też doskonale swe zadanie, kreśląc w pierwszym tomie charakterystykę Fouriera na tle „sytuacji gospodarczej Francji w latach 1789 — 1830“ (tytuł pierwszego rozdziału), opisując „narodziny utopii“, dając przejrzysty wykład krytyczny samego systematu od jego podstawy światopoglądowej aż do zasad organizacji „nowego świata przemysłowego i socjetarnego“ (tytuł jednego z głównych dzieł Fouriera), wreszcie uwspółcześniając poglądy omawianego myśliciela (w rozdziale: „Actualité de Fourier“) przez zestawienie ich z nowoczesną myślą społeczną oraz z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, wzgl. inn. z przeobrażeniem psychiki ludzkiej i z nową organizacją wychowania dorastających pokoleń.

W doborze tekstów kierowali się wydawcy mniejszej

pracy nie tylko zamiarem umożliwienia czytelnikom bezpośredniego a zarazem najłatwiejszego i najoszczędniejszego zapoznania się z oryginalnością, bogactwem i głębią myśli twórczej Fouriera, lecz również intencją rozproszenia zastarzałych przesądów o dziwaczności i nieprzystępności jej szaty zewnętrznej: pewna ekscentryczność formy nie przeszkadzała Fourierowi, ich zdaniem, „być częstokroć zachwycającym pisarzem, pełnym życia, werwy, fantazji, inwencji“...

Przyznać należy, że oba zamierzenia udały się wydawcom w całej pełni: wybór tekstów ukazuje nam wielostronne oblicze Fouriera, jako mistrza kunsztu satyrycznego i genialnego krytyka kapitalizmu, jako poprzednika dzisiejszej psychologii grupowej („teoria namiętności“!), konstruktora nowej organizacji pracy i reformatora wychowania.

Walory omawianej pracy zasługują tym bardziej na szczególne uwypatnienie, ponieważ nie ma niestety, w naszym piśmiennictwie ani jednego dzieła, które można było postawić w jednym rzędzie z publikacją Armanda i Maublanc'a. Czytelnik polski czerpał dotąd wiadomości o Fourierze bądź z dzieł ogólnych („Utopie w rozwoju historycznym“ A. Świętochowskiego, „Historia socjalizmu i ruchów społecznych M. Beera, „Historia ruchu społecznego w 18 i 19 w.“ B. Limanowskiego — oddawna wyczerpana), bądź z paru prac specjalnych o Fourierze, jak m. in. wartości studium Wł. J. Grabskiego: „Karol Fourier, jego życie i epoka“ (1928) i popularna broszurka M. Orsetti w wyd. „Społem“ (wyczerpana). S. R.

Zmiana lekarza domowego U. S.

Lekarzem domowym Ubezpiecz. Społ. dla ubezpieczonych, zamieszkałych w W. S. M. był dotąd dr. Olesiński, który cieszył się zupełnym zaufaniem pacjentów. Obecnie nastąpiła zmiana rejonów lekarzy domowych, skutkiem czego w miejsce d-ra Olesińskiego, ustanowiono lekarzem domowym d-ra Górskiego, ordynującego w domu, przy ul. Gdańskiej Nr. 2, w godz. 8 — 9, 15 — 16 i 17 — 19. (brak telefonu).

Lekarzem dla chorób dziecięcych pozostał dr. Landy, ordynujący w kolonii V-ej.

Rejon lekarza - dentysty, dr. Sejdlerowej, ordynującej przy pl. Inwalidów Nr. 3, tel. Nr. 12-53-12, w godz. 10 — 12 i 16 — 18, został ze względu na nadmiar pacjentów, zmniejszony. Ze względu na polepszenie się stanu finansowego Ubezpiecz. Społ. opłaty za zabiegi dentystyczne powinny być obniżone, gdyż wobec stosunkowo wysokich opłat i wyczerpywania okresu świadczeń przez członków rodziny ubezpieczonego w ciągu 13 tygodni w roku kalendarzowym (2 wizyty lekarskie liczy się za tydzień), rodziny ubezpieczonych zwracają się niejednokrotnie do dentystów prywatnych.

Godziny przyjęć lekarza - okulisty, dr. Jaworskiej, ordynującej w domu przy pl. Inwalidów Nr. 3, telef. Nr. 12-56-94, w godz. 16.30 — 19, zostały zwiększone

o pół godziny, (wymagane skierowanie od dr. Górskiego). Mimo tego pacjentów nadmiar, a podczekałnia b. mała, tak, że nieraz pacjenci czekają — stojąc. Koniecznym jest powiększenie lokalu, albo zmniejszenie rejonu Ubezpiecz.

Warsztaty R.T.P.D. na Żoliborzu



KRONIKA

W. S. M.

■ Komisja Gospodarcza Rady.

Komisja Gospodarcza Rady wraz z Zarządem, oraz inżynierami, współdziałającymi ze Spółdzielnią, dokonała w dniu 30 października oględzin dwóch wykończonych w budynku A IX kolonii mieszkań.

Oba lokale wykonane zostały ze wszystkimi instalacjami.

Po dokładnym zapoznaniu się ze szczegółami wykończenia, jak i wyposażenia lokali Komisja ustaliła pod adresem Zarządu W. S. M. oraz kierownictwa budowy szereg postulatów.

W ten sposób została poraz pierwszy zaprowadzona metoda ustalania standardu wykończenia mieszkań, jak i usuwania wszelkich możliwych niedociągnięć przed ukończeniem budowy.

■ Budowa IX kolonii.

Równoległe ze spadkiem temperatury zmienia się charakter robót przy budowie IX kolonii.

Głównie wykonywanymi robotami są obecnie roboty instalacyjne. Przewidziane w tegorocznym planie budowy roboty murarskie są już na ukończeniu.

W budynku A, pokrytym dachem, z wykonywanymi wnętrzami, wykonywa się obecnie roboty stolarskie (drzwi i okna), oraz instalacje centralnego ogrzewania, te ostatnie zostały powierzone świeżo powstałej placówce społecznej — robotniczej spółdzielni pracy.

Budynek B ma ukończone mury zewnętrzne, wykonany dach w robocie ciesielskiej, obecnie wykańcza się ścianki działowe.

Ilość zatrudnionych robotników wynosi 60.

Osiedle na Żoliborzu

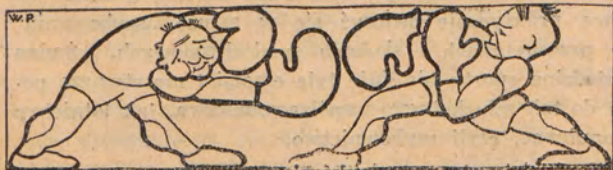
■ Remonty i inwestycje.

Mieszczący się w podziemiach drugiej kolonii lokal Robotniczego Klubu Sportowego „Marymont” został wyremontowany, oraz dokonano w nim przeróbek.

Między innymi powiększono dwa okna od ulicy Marymonckiej w pokoju posiedzeń klubu, przez co lokal otrzymał więcej światła, oraz położono podłogę z desek sosnowych (86 m²).

Niezbyt estetycznie wyglądające przewody centralnego ogrzewania, przechodzące wzdłuż ścian, zostały obudowane dyktą.

Dzięki poczynionym inwestycjom lokal znacznie zyskał na swej wartości.



■ Komisja Dyscyplinarna.

Dnia 29 października b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, na którym rozpatrzono sprawy lokatorów opóźniających się z zapłatą czynszu za miesiąc październik i poprzednie.

Po wysłuchaniu zainteresowanych i Administracji, postanowiono udzielić napomnień pisemnie 66 osobom, wyznaczyć po jednym punkcie karnym 97 lokatorom.

Osiedle na Rakowcu

■ Młodzież otrzymała własny lokal.

„Szklane Domy“ wynajęły od W. S. M. lokal po b. pralni, który po gruntownym wyremontowaniu i odnowieniu został w połowie listopada oddany do użytku młodzieży. Sądzymy, że teraz, kiedy młodzież ma własny lokal, rozwinię się należyta praca kulturalno-oświatowa, która zgromadzi i zespółi całą młodzież robotniczego Rakowca.



■ Kukielki na Rakowcu.

W sobotę dnia 30 października zawitał Teatr Kukielkowy R. T. P. D. „Baj” na Rakowiec. Około 200 dzieci z biciem serduszek przyglądało się sztuce „Czary, nie czary”.

Przedstawienia „Baja” odbywać się będą co miesiąc. Nie należy tylko sprowadzać dzieci zbyt młodych, dla których przedstawienie nie jest zrozumiałe, i które przeszkadzają innym.

■ Pralnia.

W październiku pralnia czynna była 16 dni. Przeprano 1480 kg. bielizny (we wrześniu 877), czyli przeciętnie dziennie 92,5 kg. Prało 122 osoby, a więc o 50 osób więcej, jak we wrześniu. Wobec dużej ilości zgłoszeń musimy znowu w dniach najbliższych uruchomić pralnię o 1 dzień więcej — w poniedziałki, a przed świętami B. Narodzenia zachodzi nawet potrzeba uruchamiania pralni w sobotę.

■ Kąpielisko.

Frekwencja w kąpielisku w październiku znacznie się podniosła, bo wynosiła 609 osób (we wrześniu 395). Dodatnim jest jednak przede wszystkim, to, że uznanie zdobywa sobie coraz to więcej łaźnia, nie wanny. Na początku kobiety np. kąpały się przede wszystkim w wannach, obecnie więcej kąpie się w łaźni. We wrześniu 92 kobiety kąpały się w wannach, a tylko 75 w łaźni, w październiku natomiast w wannach 114, w łaźni 143. Mężczyzn w wannach kąpało się tylko 79, podczas gdy w łaźni 268.

■ Pierwsza zabawa.

Koło kobiet P. P. S. zorganizowało pierwszą zabawę taneczną w dużej sali budynku społecznego. Zabawa udała się całkowicie, uczestników było około 200. Nie było napojów alkoholowych.

■ Liga kooperatystek.

Z okazji Dnia Oszczędności koło Ligi Kooperatystek na Rakowcu urządziło w dn. 30.X akademie, poświęconą oszczędności spółdzielczej. Na program akademii złożyły się: zagajenie — przew. koła Ligi Gregorowiczowej, referat o stosunku ruchu robotniczego do zagadnienia oszczędności — E. Osóbki, oraz bogata część artystyczna z udziałem kwartetu Opery, artysty T. Frenkla i chóru Szkoły Spółdzielczej pod kierownictwem prof. Stroińskiego. Poza tym b. dobrze deklamowały nasze młode towarzyszy z Rakowca, Krawczykówny.

W dn. 14.XI koło Ligi Kooperatystek na Żoliborzu zorganizowało wycieczkę do naszego Osiedla na Rakowcu. Miejskowe koło kooperatystek podejmowało uczestniczkę wycieczki, w liczbie 25 osób — herbatka.

■ Zbiorowe wysłuchanie odczytu radiowego.

8 listopada o godz. 19.30 zebrało się około 35 osób, które wysłuchały wspólnie ciekawego odczytu radiowego ob. Stanisława Thugutta n. t. „Czy postęp ludzkości łatwiej osiągnąć drogą powolnych zmian, czy nagłą zmianą, choćby z użyciem siły?“

Po wysłuchaniu tego odczytu odbyła się żywa dyskusja, przyczem uwagi uczestników dyskusji przesłane zostały do Polskiego Radia.

Stow. „Szkłane Domy“



■ Odczyty.

Dnia 28 odbył się zbiorowy odczyt uczestników różnych wycieczek tegorocznych do Francji. Przemówienie ob. Nowickiego, charakteryzujące nastrój Paryża w dn. święta 14 lipca wnikało w ogólne nastroje społeczeństwa francuskiego. Ob. Strzałkowski opowiedział barwnie o wystawie, rzucając jej ogólny obraz i wysiłków, włożonych w jej urządzenie, zatrzymując się dłużej na Pałacu Sztuki i pawilonie przemysłu i techniki. Ob. Totwiński omówił dążenia i osiągnięcia budownictwa mieszkaniowego we Francji, oraz zobrazował wysiłki organizacji robotniczych w celu zapewnienia swym członkom wygodnego wykorzystania wczasów i urlopów.

Wszystkie przemówienia były bogato ilustrowane przezroczami i własnymi fotografiami uczestników wycieczek.

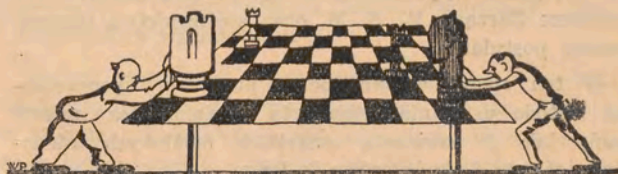
4.XI Artur Salman podzielił się z licznymi zebranymi

sluchaczami bardzo interesującymi wrażeniami z wycieczki do Szwecji.

18.XI Wiesław Wahnout mówił o Centralnym Okręgu Przemysłowym, ilustrując prelekcję przezroczami.

■ Wieczór literacko-artystyczny „Chłopi idą“.

Z inicjatywy klubu „Czapka Frygijska“ odbył się dn. 9.XI wieczór literacki z udziałem Ireny Kosmowskiej, St. Młodożeńca, Wojciecha Skuzy oraz Henryka Ładosza. 350 zebranych w sali przy ul. Suzina wysłuchało obfitego programu, na który złożył się referat, odczytanie utworów własnych przez autorów i liczne recytacje z współczesnej literatury chłopskiej.



■ Sukces koła Szachistów.

6 listopada rozpoczęło nasze koło Szachistów sezon zimowy.

Tradycyjnym zwyczajem postanowiono zaprosić jednego z mistrzów gry w szachy dla rozegrania z członkami naszego koła jednoczesnej gry z każdym, kto „ośmieli się“ stawić czoło mistrzowi. W roku bieżącym wybór padł na mistrza Makarczyka, który w poza przesłanym roku rozgrywał simultankę z 20 naszymi graczami i wszystkie bezapelacyjnie wygrał.

Tak łatwo mistrzowi Makarczykowi dziś nie poszło.

Najlepszych 15 graczy zmierzyło się siłami, uzyskując nadzwyczaj dobry, zupełnie niespodziewany sukces. Z 15 jednocześnie rozgrywanych partij mistrz Makarczyk wygrał tylko 10, zremisował 3, a przegrał 2.

Graczami, którzy pobili mistrza są ob. ob. Masłowski i Lebenfeld. Zremisowali ob. ob. Kasperek, Angielczyk, Sendeki.

Sam Makarczyk wyniku takiego nie spodziewał się i zaskoczony rezultatami stwierdził znaczne podniesienie się poziomu gry szachistów W. S. M.

Obecnie, w myśl zapowiedzi, na porządek prac koła wchodzi turniej o mistrzostwo Osiedla i rozgrywki szachowe z innymi klubami.

■ Sekcja szybowcowo-spadochronowa.

W Kole Turystycznym W. S. M. powstała inicjatywa założenia Sekcji Szybowcowo - Spadochronowej. Jest już kilku miłośników tego pięknego sportu. Mają oni niepłonną nadzieję, że z pośród licznych rzesz młodzieży żoliborskiej znajdzie się wielu chętnych, którzy zainteresują się poznaniem zasad szybownictwa, konstrukcją i budową aparatów i ich modeli, a także zechcą praktycznie ćwiczyć się w sztuce „szybowania“ w przestworzach i skokach spadochronowych. Żadna dziedzina sportu nie daje tyle emocji i nie stwarza pola do tak szlachetnego współzawodnictwa, jak lotnictwo popularne, czyli szybownictwo.

Zapisujcie się na członków!

Sekcja Szybocwowo - Spadochronowa jest sekcją przy „Kole Turystycznym W. S. M.” i mieści się w lokalu tegoż Koła, I kol. m. 81.

Informacji udziela kierownik Sekcji d. pil. Jerzy Soszyński, w każdą środę w godz. 17 — 18.

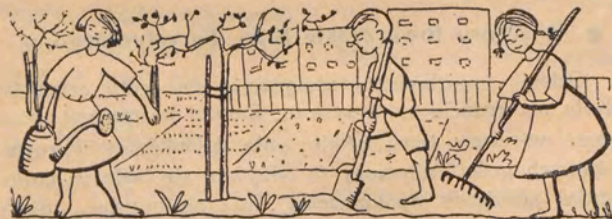
■ **Klub Kobiet.**

Dnia 6.X.37 r. staraniem Klubu Kobiet odbyła się towarzyska herbatka z częścią artystyczną, w której wzięli udział ob. ob. Sylwia Purmanowa i Henryk Ładosz. Ob. Ładosz, poza tym poinformował obecnych o sytuacji na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obecni w ilości około 150 osób, rozeszli się o północy w miłym nastroju. Pozostałe 15 zł., z podziękowaniem za bezinteresowny udział ob. ob. Sylwii Purmanowej i Henryka Ładosza, Zarząd Klubu przekazał Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.

■ **Wieczór muzyki Schuberta.**

Liczne grono wielbicieli czarującego Schuberta wysłuchało koncertu, na który złożyły się pieśni w wykonaniu M. Dzikowej i S. Bułata-Mironowicza oraz kwartet „Śmierć i dziewczyna”, w wykonaniu zespołu Opery Warszawskiej. Słowo wstępne o Schubercie — człowieku i twórcy — wygłosił prof. S. Osмоłowski.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu



■ **Ogród szkolny.**

Plony „gospodarstwa rolnego“ RTPD przedstawiają się, jak następuje: kartofli 750 kg. (z czego 100 kg. przeznaczono dla zwierzyńca, 350 kg. dla kuchni a 300 na wysadzenie), brułki 630 kg., buraków 222 kg., marchwi 35 kg.

Gospoda Spółdzielcza

■ **Przerwa obiadowa w sklepach.**

Realizując pierwszy etap akcji o skrócenie czasu pracy w sklepach, wprowadzono z dniem 2 listopada b. r. zamykanie sklepów w I, IV, VII kolonii i na Rakowcu w czasie przerwy obiadowej w godzinach od 2-ej do 4-ej. Wyłącznie sklep w II kolonii nie jest zamykany w czasie przerwy obiadowej. Sklepy zamknięto tytułem próby na przeciąg listopada, po czym, o ile wyniki nie wykażą zbyt dużych strat dla spółdzielni, przerwa zostanie wprowadzona na stałe. Powodzenie próby jest za tym zależne przede wszystkim od lojalności naszych członków i kupujących.

KOMUNIKATY

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● **Okienka piwniczne.**

Administracja wzywa lokatorów niżej wymienionych mieszkań do oszklenia okien piwnicznych, w ciągu najbliższych 5 dni, a mianowicie:

kol. I m. 18, 19, 33, 42, 54, 59, 62, 67, 80.

kol. II m. 9, 14, 79.

kol. III m. 20, 57, 73, 86, 139.

kol. IV m. 2, 36, 38, 94, 167, 215, 250.

kol. V m. 73, 120, 121, 124, 173, 174.

kol. VII m. 164.

Po dniu 5 grudnia wszystkie pobite szyby zostaną wprawione przez Administrację na koszt lokatora, a należność dopisana na kwiecie komornianym.

● **Posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej.**

Komisja Dyscyplinarna Osiedla Spółdzielni na Żoliborzu zawiadamia, że dnia 29 listopada r. b. o godz. 17-ej w biurze Spółdzielni odbędzie się posiedzenie Komisji dla rozpatrzenia spraw lokatorów, którzy do tego dnia nie opłacą komornego za listopad lub poprzednie miesiące. Każdy z zalegających lokatorów może złożyć przed Komisją wyjaśnienie osobiście lub przez osobę upoważnioną z pośród członków Stowarzyszenia „Szkłane Domy”. Nieobecność lokatora nie wstrzymuje rozpatrzenia sprawy. Po wysłuchaniu przedstawiciela Administracji i lokatora, Komisja wydaje postanowienie o wyznaczeniu kary lub umorzenia sprawy. Postanowienia o ukaraniu zostaną doręczone zainteresowanym na piśmie.

● **Sprawa W. Petryki i S. Wiśniewskiego.**

Komisja Dyscyplinarna po rozpatrzeniu w dniu 12.XI 1937 r. sprawy ob. Petryki Kazimierza, syna lokatorki V kol. ob. Petryki Weroniki, o spowodowanie bijatyki na dziedzińcu III kol. postanowiła wyznaczyć lokatorce ob. Petryce Weronice 1 punkt karny i ogłosić w „Życiu W. S. M.” następujące oświadczenia:

1) ob. Petryka Kazimierz przyznaje, że wywołał z winy własnej gorszące zajście na dziedzińcu III kol. i przeprasza dozorcę ob. Wiśniewskiego za zniewagę, jakiej się wobec niego dopuścił.

2) ob. Wiśniewski Stanisław cofa obelżywe słowa, które pod adresem ob. Petryki wypowiedział.

Przewodniczący (—) A. Dziarnowski

Członkowie (—) Z. Burkotowa

● **Sprawa E. Migdałowej i A. Piusowej.**

Komisja Dyscyplinarna po rozpatrzeniu w dniu 12.XI 1937 r. sprawy ob. Eugenii Migdałowej i ob. Piusowej Aleksandry postanowiła sprawę umorzyć i ogłosić w „Życiu W. S. M.” oświadczenie stron, że między sobą pogodziły się, przyrzekając wobec Komisji Dyscyplinarnej zaniechania dalszych sporów.

Przewodniczący (—) A. Dziarnowski

Członkowie (—) Z. Burkotowa

Osiedle na Rakowcu

● Odczyty „Szklanych Domów“.

Odczyty „Szklanych Domów“ odbywać się będą na Rakowcu co drugi piątek (każdy pierwszy i trzeci piątek miesiąca). Dnia 19 listopada odbył się odczyt M. Nowickiego na temat: Wrażenia z Paryża. Po odczycie wyświetlono ok. stu przezroczy za pomocą nowonabytego dla „Szklanych Domów“ aparatu projekcyjnego.

● Koncert na Rakowcu.

We wtorek dnia 30 listopada odbędzie się w sali Budynku Społecznego koncert wybitnego pianisty, jednego z laureatów konkursu Chopinowskiego — Fryderyka Portnoja. Wstęp 25 gr.

● Ogródki działkowe.

Zostało jeszcze kilka działek nie wydzierżawionych. Kandydaci na działki winni się zgłaszać do gospodarza części społecznej, lokal biblioteki, *codziennie od 10 — 12 i w środy i soboty od 5 — 7 w.*

Stow. „Szklane Domy“

● Seminarium Publicystyczne.

Pierwsze posiedzenie Seminarium odbędzie się w poniedziałek dn. 29 listopada o godz. 19-ej w lokalu „Szklanych Domów“ (sala 12).

Następne wykłady i ćwiczenia odbywać się będą co poniedziałek w godz. 19 — 21.

Zapisy skutecznie należy w biurze „Szklanych Domów“ codziennie w godz. 10 — 13 oraz popołudniu prócz sobót w godz. 17 — 19.

● Klub Esperancki „Vitraj Domoj“.

W niedzielę, dnia 28 listopada o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu Klubu odczyt ob. dra Marka Wajsbluma n. t. „Rewolucja językowa w Chinach“. Odczyt wygłoszony będzie w języku polskim. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

● Radio — Klub.

Poradnia Rad'ofoniczna Radio Klubu czynna jest we wtorki od godz. 19 do 20 w lokalu „Szklanych Domów“, pokój Nr. 8.

Biuletyn Radio-Klubu. Z dniem 4.XII b. r. Zarząd Radio Klubu przystąpi do wydawania biuletynu dla członków Klubu. Biuletyn zawierać będzie nowości z dziedziny radiofonii oraz ciekawsze audycje rozgłośni europejskich. Ukazywać się będzie w soboty, dostarczany członkom Klubu bezpłatnie.

Zebrań Zarządu Radio Klubu odbywają się we wtorki, o godz. 19 w lokalu własnym (pokój Nr. 8). W zebraniach Zarządu mogą brać również udział członkowie Klubu z głosem doradczym.

**BIERZCIE CZYNNY UDZIAŁ W KRZEWIENIU
RADIOAMATORSTWA NA TERENIE WSM.!!!**

● Radosna wiadomość dla Radioamatorów!

W dniu 7.XII 1937 r. Radio-Klub stow. „Szklane Domy“ przystępuje w swoim lokalu (pokój Nr. 8) do kolektywnej budowy nowoczesnego odbiornika radiowego. Montowanie aparatu będzie każdorazowo poprzedzane wyjaśnieniami teoretycznymi. Zapraszamy do tej wspólnej budowy radio-amatorów początkujących i zaawansowanych, którzy przez połączenie teorii z zajęciami praktycznymi osiągną maksimum korzyści w pogłębieniu swoich wiadomości. Całkowity koszt części i potrzebnych do montażu materiałów ponosi klub ze swego funduszu na ten cel przeznaczonego.

● Koło Turystyczne.

Zarząd Koła zawiadamia wszystkich członków, że na okres zimowy dyżury w lokalu Koła odbywać się będą stale w każdy wtorek i piątek od godz. 17 do 18. Członkowie proszeni są o odwiedzanie w tych godzinach lokalu Koła celem informowania się i porozumiewania co do projektowanych wycieczek.

● Poradnia turystyczna.

Zorganizowana została poradnia turystyczna, czynna w lokalu Koła w godzinach dyżurów.

Wszyscy mieszkańcy Osiedla W. S. M. mogą korzystać z usług tej poradni przy wszelkich wyjazdach. Poradnia udziela informacji co do rozkładów jazdy, cen biletów, projektowania wycieczek, układania marszruty i t. p.

● Wieczory towarzyskie Koła Turystycznego.

Celem umożliwienia spotkania się ogółu członków Koła na gruncie towarzyskim, Zarząd postanowił urządzić wieczory towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości. Wieczory te odbywać się będą w jadalni „Gospody Spółdzielczej“, raz na miesiąc. Stały termin tych zebrań będzie ustalony po porozumieniu z członkami.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się *we wtorek, dnia 30 listopada* o godz. 19.30. Na zebraniu tym uczestnicy podzielą się wrażeniami z wycieczek i wyjazdów w sezonie letnim, a także będą omówione projekty na zimę.

Członkowie Koła proszeni są o liczne przybycie. Pożądane wprowadzenie gości, interesujących się działalnością Koła.

Wstęp od osoby (herbata i krajanki) 50 gr.

● Program Turystyczny na okres zimowy 1937 — 1938.

1. Obóz turystyczny - wypoczynkowy imienia dra Jerzego Michałowicza w Rafajłowej, st. kol. Nadwórna, czynny w ciągu całego sezonu, od 12 grudnia do 30 kwietnia.

2. Obóz turystyczny - wypoczynkowy w Zakopanem, czynny w okresie od 19 grudnia do 30 kwietnia.

3. Kolonia turystyczna - wypoczynkowa dla młodzieży szkolnej w wieku od 14 do 18 lat czynna w okresie ferii zimowych, od 24 grudnia do 9 stycznia.

4. Wędrowny obóz turystyczny na Śląsku Cieszyńskim, na szlaku Polana — Cieszyn Polski i Czeski —

Trzyniec — Jabłonków — Istebna — Wisła — Zaworze — Bielsko, w czasie od 24 grudnia do 2 stycznia, z podziałem na 2 turnusy 5-dniowe.

● Legitymacje członkowskie Koła Turystycznego.

Zarząd Koła prosi wszystkich członków Koła, którzy jeszcze nie posiadają legitymacji członkowskich, ażeby to załatwili w terminie możliwie do dnia 15 grudnia roku bież.

Przy wyrobieniu legitymacji należy przedłożyć fotografię.

● Wycieczka „Święta na Śląsku“.

Zwracamy uwagę członków Koła na wycieczkę świąteczną na Śląsk. Szczegóły w komunikacie, wywieszonym na tablicy Koła Turystycznego.

Zapisy na tę wycieczkę przyjmowane są w lokalu Koła w godzinach dyżurów.

Należy się spieszyć z zapisami, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, oraz konieczność załatwienia formalności.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● Ogród szkolny.

Będzie otwarty w miesiącach jesiennych i zimowych codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 13.30—15. W godzinach tych mieszkańcy Osiedla mogą oglądać zwierzyńiec za opłatą 10 gr. od osoby. W zwierzyńcu mamy 103 zwierząt. Na zimę musimy zmniejszyć liczbę zwierząt ze względu na małe i niewygodne pomieszczenie, oraz na koszty utrzymania.

Do sprzedania są 3 lisy, 5 królików — dużych szerszyli, 20 sztuk gołębi (są w tem i rasowe).

● Dyżury w Ogrodzie.

Dyżury w zwierzyńcu w godzinach popołudniowych będą pełniły dzieci z klas III, IV, V i VI. Gimnazjum znacznie swoje dyżury po Nowym Roku.

Gospoda Spółdzielcza

● Jadalnia.

W związku ze wzrostem cen na podstawowe artykuły codziennego spożycia, obrzyl się znacznie stan opłacalności jadalni, która dotychczas nie podnosiła cen obiadów i poszczególnych dań, jak to uczyniły niektóre jadalnie w Warszawie. Pragnąc jednak uniknąć deficytów (strat) w swej działalności jadalnia zmuszona jest podnieść ceny wyłącznie na t. zw. półporcje, pozostawiając dotychczasowe ceny pełnych dań bez zmiany. Podniesienie cen na półporcje stanowi bardzo niewiele, bo przeciętnie około 10 groszy na półporcji, co nie przekracza norm, stosowanych przez prywatne jadalnie przy tej samej jakości dań.

Sprostowanie

W poprzednim numerze „życia“ w notatce o kursie spółdzielczym T. U. R. zakradł się błąd. Mianowicie referat o planie pracy spółdzielczej w Warszawie wygłosił A. Rozwadowski, nie St. Szwalbe.

Głosy Czytelników

Rozmyślania na temat „Koryta“

Nic dziwnego, że tak agituje, biega na zebrania i innych nawołuje. Z tego żyje. My, którzy z tego nie żyjemy, wcale nie musimy robić tak samo.

Dobrze mu! Pensję dobrą bierze, a wszystko to przecież nasze pieniądze... Gdyby nie my, to co? Zdechłby z głodu!

Nie zdechłby, kochani! Bo tym się różni od nas wszystkich, którzy lubicie życie spokojne i nie biegać po zebraniach, a zazdrości „dobrych“ pensyj, że nawet ze skały wodę wykrzesać potrafi, że jest pełen inicjatywy i twórczej myśli, którą umie wprowadzać w czyn, że zapładnia jałowe życie i buduje domy tam, gdzie były moczary i błota, że zakłada spółdzielnie tam, gdzie hulał wyzysk, że organizuje związki tam, gdzie o solidarności nikt dotychczas nie mówił, tworzy instytucje zawodowe, oświatowe tam, gdzie dawniej budowano karczmy. Słowem, — gdzie pójdzie, gdzie się znajdzie, wszędzie ma ręce pełne roboty i wszędzie widzi ugór, który potrafi swoją twórczą pracą zapłodnić!

Wśród działaczy społecznych, prowadzących, stworzone przez siebie nowe komórki życia społecznego i gospodarczego, znajdujemy takich, którzy porzucili spokojne stanowiska i poszli na niepewny chleb społeczny. Dziś im się wymawia „koryto“. Nie dobre to są obyczaje!

Zazdrość — to zły doradca! Czy nie lepiej zamiast gnuśnieć w bezczynności i dawać pożerać się uczuciom zazdrości, zabrać się samemu również do pracy społecznej. Znalazłaby się robota dla każdego. Żeby wybudować wielki gmach, trzeba dużo cegieł położyć. Każdy, kto choć trochę przyczyni się do zbudowania gmachu, będzie jego współtwórcą. My, którzy *pragniemy sami stwarzać sobie nowe życie*, wszyscy musimy wziąć się do pracy tworzenia. Jest jej bardzo dużo. Jest trudna i łatwa. Winniśmy się podzielić w wykonywaniu jej. Uspołecznienie nie polega tylko na tym, że przyjdziemy na odczyt, czy zebranie i posłuchamy, o czym się tam mówi, ba... nawet podyskutujemy, więcej.. rzucimy gromy na zgniły burżuazyjny porządek, lzy wylewamy nad nieszczęsną Hiszpanią i słowa potępienia rzucimy na Mussoliniego, czy Hitlera.

A tymczasem działacze nasi uginają się od pracy. Muszą robić wszystko. I biegać osobiście do domów, zapraszać na zebrania, bo ogłoszenia nie pomagają, i znosić koce od znajomych dla uczestników kursu, naszych gości, właśnie wtedy, kiedy akurat trzeba przygotować się do wykładu, jaki na tymże kursie ma być wygłoszony, bo ani członkowie, ani sympatycy, wezwani do pożyczania koców dobrowolnie tego nie uczynili. Jednym słowem — muszą robić wszystko od A do Z.

Natomiast ludzie z ubocza mówią: „Co tam Żoliborz! Tam praca społeczna — to raj! Ludzie ze zrozumieniem, dyscypliną społeczną. Tam są całe zastępy ludzi chętnych do pracy, nie to, co u nas... Ciemnota! Każdego po kolei ucz, uświadamiaj.“

Tak kochany obserwatorze z ubocza. Tak Ci się tylko wydaje, ale przyjdź i popatrz ile trudu, zgryzot i samozaparcia wymaga planowa praca społeczna na tym Żoliborzu.

J. S.

OSRODEK OGRODNICZY**WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ****Żolibórz, Suzina 4, Tel. 12-54-69**

Wejście obok kina „Świat“

Posiada duży wybór kwiatów kwitnących (chryzantemy, primule, fiołki alpejskie i w. in.) oraz do dekoracji mieszkań (palmy, araukarie, begonie liściaste, asparagusy, kaktusy i t. p.). Przyjmuje zamówienia na koszyki z odsyłką do domów. Obejrzenie naszych roślin nie obowiązuje do kupna. Ceny b. niskie.

Osrodek otwarty jest codziennie od godz. 8 m. 30 do 12 m. 30 i od 15 do zmierzchu.

W święta — tylko w dni ważniejszych imienin od godz. 10 do 12.

BIELIŻNIARKA**ST. SOBCZAK**

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140 przyjmuje do szycia bielizny: damską męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową i hafty ręczne

Robota pierwszorzędna.**MANICURZYSTKA**

b. pracownica pierwszorzędnych firm — przyjmuje w domu w godz. 12—19 wiecz. Cena 60 gr. Regulacja i przyciemnianie brwi i rzęs. Krasińskiego 18, m. 20, III kl. parter.

NIEMIECKIEGO

ułatwioną metodą udziela rutynowana nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja, korespondencja. Warunki przystępne. V kolonia, m. 123. Wtorki, czwartki, soboty.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE

w językach: polskim, niemieckim, farneuskim, włoskim, szybko, dokładnie, tanio — 8 kolonia, m. 37, tel. 12-51-77.

PODNOSENIE OCZEK

nadrabianie pończoch, III kol., m. 100, 11 kl. sch., parter.

BIUSTONOSZE

pasasy, najnowsze fasony
Robota pierwszorzędna
III kol. m. 70.

BIELIZNĘ przyjmuję do szycia i haftu, roboty szydełkowe. Wykonanie solidne, ceny przystępne, III Kolonia WSM. ul. Krasińskiego 16 m. 68 b

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

LEKARZ-DENTYSTA**J. JURZDYCKA**

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19

I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa

Nr. mieszk. 80. Zęby sztuczne Telefon 12-74-00

ZEGARMISTRZ**WŁ. DOBRZELEWSKI**

8 KOLONIA — MIESZK. 122

SOLIDNA NAPRAWA — NISKIE CENY**Pracownia sukien i okryć****„STEFANIA“**

mistrzyni cechowa

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów

Ceny przystępne. Wykonanie wykwin'ne
Krasińskiego 10 m. 58, kl. sch. 7.

INTROLIGATORNIA

II KOLONJA, USTRONIE 2 m. 69

OPRAWA KSIĄZEK

PODKLEJANIE MAP I PLANÓW.

Telefon 12-74-56

CENY PRZYSTĘPNE

PIANISTKA,

absolwentka kursu koncertowego Konserwatorium, udziela lekcji (także dorosłym), przygotowuje do egzaminów. Warunki przystępne, ew. fortepian do ćwiczenia. Zgłoszenia między godz. 3 — 5: S. Freihterowa, IV kolonia, Krasińskiego 18, klatka 12, m 129, tel. 12-76-82.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr. 9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.“

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm bezpłatnie.

SEKRETARIAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI,**Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16**

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.